

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Siedlcach

DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Warszawska 1  
21-500 Białe Błotki  
tel. 83 347 64 32

regionalia@mbp.org.pl

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

---

Rok LXIII

Listopad 1994

Nr 11

---



---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIII

Listopad 1994

Nr 11

## DZIAŁ URZĘDOWY

### STOLICA APOSTOLSKA

98

#### List do Biskupów Kościoła katolickiego na temat przyjmowania Komunii św. przez wiernych rozwiezionych żyjących w nowych związkach

Ekscelencjo,

1. Międzynarodowy Rok Rodziny jest szczególnie ważną okazją, by przypomnieć świadectwa miłości i troski Kościoła o rodzinę,<sup>1</sup> a jednocześnie uwypuklić nieocenione bogactwa kryjące się w małżeństwie chrześcijańskim, które stanowi podstawę rodziny.

2. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługują trudności i cierpienia tych wiernych, których sytuacja małżeńska odbiega od normy.<sup>2</sup> Pasterze powinni dokładać wszelkich starań, aby te osoby poczuły miłość Chrystusa i macierzyńską bliskość Kościoła; przyjmować ich z miłością, wzywać do ufności w miłosierdzie Boże i wskazywać im z roztropnością oraz szacunkiem konkretne drogi do nawrócenia oraz uczestnictwa w życiu wspólnoty kościelnej.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin* (2 lutego 1994), n. 3.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhort. apost. Familiaris consortio*, nn. 79-84: AAS 74(1982) 180-186.

<sup>3</sup> Por. tamże, n. 84: AAS 74(1982) 185; *List do Rodzin*, n. 5; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1651.

3. Świadomi jednak, że autentyczne zrozumienie i prawdziwe miłosierdzie nigdy nie są oderwane od prawdy,<sup>4</sup> pasterze mają obowiązek przypominać tym wiernym naukę Kościoła o sprawowaniu sakramentów, a zwłaszcza o przyjmowaniu Eucharystii. Odnosnie do tego zagadnienia zostały zaproponowane w ubiegłych latach w różnych regionach rozwiązania duszpasterskie, zgodnie z którymi z pewnością nie jest możliwe powszechne dopuszczenie wiernych żyjących w nowych związkach do Komunii św., lecz mogliby oni być dopuszczeni do niej w określonych przypadkach, a mianowicie wtedy, kiedy według sądu ich sumienia czuliby się do tego upoważnieni. Tak, na przykład, gdyby zostali opuszczeni bez powodu, mimo że starali się i szczerze pragnęli uratować poprzednie małżeństwo lub gdyby byli przekonani w sumieniu o nieważności poprzedniego małżeństwa, nie mogąc jednak tego udowodnić na forum zewnętrznym, bądź też gdyby mieli już za sobą długą drogę refleksji i pokuty, lub z istotnych względów moralnych nie mogliby spełnić obowiązku separacji. Zostało również zaproponowane przez niektórych, aby dla dokonania obiektywnej oceny rzeczywistej sytuacji żyjący w nowych związkach odbyli rozmowę z roztropnym i kompetentnym kapłanem. Kapłan ten musiałby uszanować ich ewentualną decyzję o przystąpieniu do sakramentu Eucharystii, co jednak nie byłoby równoznaczne z udzieleniem oficjalnego zezwolenia. Te rozwiązania duszpasterskie byłyby wyrazem tolerancji i życzliwości oraz chęci sprawiedliwego potraktowania rozwiedzionych żyjących w nowych związkach.

4. Chociaż wiadomo, że analogiczne rozwiązania duszpasterskie były proponowane przez niektórych Ojców Kościoła i w pewnej mierze były stosowane w praktyce, to nie zostały one nigdy zaaprobowane przez Ojców i w żaden sposób nie stanowiły powszechnej nauki Kościoła, ani nie znalazły się w jego dyscyplinie. Obowiązkiem powszechnego Magisterium Kościoła, w imię wierności Pismu Świętemu i Tradycji, jest nauczanie oraz autentyczne interpretowanie depozytu wiary.

Wobec wyżej wspomnianych nowych propozycji duszpasterskich Kongregacja Nauki Wiary czuje się więc zobowiązana do przypomnienia nauki i dyscypliny Kościoła w tej materii. Kościół wierny słowu Jezusa Chrystusa,<sup>5</sup> stwierdza, że nie może uznać ważności nowego związku, jeśli poprzednie małżeństwo było ważne. Jeśli rozwiedzeni zawarli związek cywilny, znajdują się w sytuacji, która

<sup>4</sup> Por. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, n. 29: AAS 60(1968) 501; Jan Paweł II, Adhort. apost. *Reconciliatio et poenitentia*, n. 34: AAS 77(1985) 272; Encyklika *Veritatis splendor*, n. 95: AAS 85(1993) 1208.

<sup>5</sup> Mk 10,11-12: „Kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo”.

obiektywnie jest niezgodna z prawem Bożym i dlatego nie mogą oni przystępować do Komunii św. dopóki trwa ta sytuacja.<sup>6</sup>

Norma ta nie ma bynajmniej charakteru kary, albo jakiegokolwiek dyskryminacji rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, ale wyraża raczej sytuację obiektywną, która sama przez się uniemożliwia przystępowanie do Komunii św.: „Nie mogą oni być dopuszczeni do Komunii św. od chwili, gdy ich stan i sposób życia obiektywnie zaprzeczają tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia. Jest poza tym inny szczególny motyw duszpasterski: dopuszczenie tych osób do Eucharystii wprowadziłoby w błąd wiernych lub powodowałoby zamęt co do nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa”.<sup>7</sup>

Dla wiernych, którzy pozostają w takiej sytuacji małżeńskiej, jedyną drogą do Komunii św. jest rozgrzeszenie sakramentalne, które może być udzielone tylko tym, „którzy żałując, że naruszyli znak Przymierza i wierności Chrystusowi, są szczerze gotowi na taką formę życia, która nie stoi w sprzeczności z nierozzerwalnością małżeństwa. Oznacza to konkretnie, że gdy mężczyzna i kobieta, którzy z ważnych powodów — jak na przykład wychowanie dzieci — nie mogą uczynić zadość zobowiązaniu separacji, «postanawiają żyć w pełnej wstrzemięźliwości, czyli powstrzymać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom».<sup>8</sup> Wtedy mogą oni przystępować do Komunii św., przestrzegając jednak obowiązku uniknięcia zgorzenia.

5. Nauczanie i dyscyplina Kościoła w tej materii zostały przedstawione obszernie w okresie posoborowym we wspomnianej już Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio*. Adhortacja między innymi przypomina pasterzom o obowiązku poprawnego rozeznania, w duchu umiłowania prawdy, różnych sytuacji i wzywa ich, aby zachęcali rozwiedzionych żyjących w nowych związkach do uczestnictwa w różnych dziedzinach życia Kościoła. Jednocześnie potwierdza stałą i powszechną praktykę, „opartą na Piśmie Świętym, niedopuszczania do komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński”.<sup>9</sup> Struktura Adhortacji i jej treść dają jasno do zrozumienia, że ta praktyka, przedstawiona jako wiążąca, nie może być zmieniana w zależności od różnych sytuacji.

<sup>6</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1650; por. także n. 1640, oraz Sobór Trydencki, sess. XXIV: Denz.-Schönm. 1797-1812.

<sup>7</sup> Adhort. apost. *Familiaris consortio*, n. 84: AAS 74(1982) 185-186.

<sup>8</sup> Tamże, n. 84: AAS 74(1982) 186; por. Jan Paweł II, Homilia na zakończenie VI Synodu Biskupów, n. 7: AAS 72(1980) 1082.

<sup>9</sup> Adhort. apost. *Familiaris consortio*, n. 84: AAS 74(1982) 185.

6. Wierny, który żyje stale na sposób małżeński (*more uxorio*) z osobą, która nie jest prawowitą małżonką albo prawowitym mężem, nie może przystępować do Komunii św. jeśli zaś sądzi on, że jest to możliwe, ze względu na ciężkość materii i na to, czego wymaga dobro duchowe osoby<sup>10</sup> oraz dobro wspólne Kościoła, pasterze i spowiednicy muszą pouczyć go, że taki sąd sumienia jawnie sprzeciwia się nauczaniu Kościoła.<sup>11</sup> Powinni także przypominać tę naukę w nauczaniu wszystkich wiernych im powierzonych.

Nie oznacza to jednak, że Kościołowi nie leży na sercu sytuacja tych wiernych, którzy nie są bynajmniej wyłączeni z komunii kościelnej. Stara się on zapewnić im opiekę duszpasterską i zaprasza ich do uczestnictwa w życiu Kościoła, w takim stopniu, w jakim pozwalają na to przepisy prawa Bożego, od których Kościół nie ma żadnego prawa dyspensowania.<sup>12</sup> Z drugiej strony konieczne jest pouczenie zainteresowanych wiernych, że ich udział w życiu Kościoła nie ogranicza się wyłącznie do kwestii przyjmowania Eucharystii. Należy pomagać wiernym w głębszym zrozumieniu wartości udziału w eucharystycznej ofierze Chrystusa, komunii duchowej,<sup>13</sup> modlitwy, medytacji Słowa Bożego, dzieł miłosierdzia i sprawiedliwości.<sup>14</sup>

7. Błędne przekonanie o możliwości przystępowania do Komunii św. przez rozwiedzionego żyjącego w nowym związku rodzi się zazwyczaj z przyznawania swojemu sumieniu ostatecznej władzy podjęcia decyzji na podstawie własnego przekonania<sup>15</sup> o istnieniu bądź nieistnieniu poprzedniego małżeństwa i o ważności nowego związku. Przyznanie sobie takiej władzy jest jednak niedopuszczalne.<sup>16</sup> Małżeństwo bowiem, jako obraz oblubieńczej jedności między Chrystusem i Kościołem oraz jako podstawowa komórka i ważny czynnik w życiu społeczności świeckiej, jest ze swej istoty rzeczywistością publiczną.

8. Jest niewątpliwie prawdą, że sąd na temat własnych dyspozycji do przystąpienia do Komunii św. powinien być wyrażony przez właściwie uformowane sumienie moralne. Jest jednak również prawdą, że zgoda, dzięki której zaistniało małżeństwo, nie jest zwyczajną decyzją prywatną, gdyż stawia

<sup>10</sup> Por. I Kor 11,27-29.

<sup>11</sup> Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 978 § 2.

<sup>12</sup> Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1640.

<sup>13</sup> Por. Kongregacja Doktryny Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych zagadnieniach dotyczących Szafarza Eucharystii*, III/4: AAS 75(1983) 1007; Św. Teresa z Avila, *Droga do doskonałości*, 35,1; Św. Alfons Maria Liguori, *Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu i Najświętszej Maryi*.

<sup>14</sup> Adhort. apost. *Familiaris consortio*, n. 84: AAS 74(1982) 185.

<sup>15</sup> Por. Encyklika *Veritatis splendor*, n. 55: AAS 85(1993) 1178.

<sup>16</sup> Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1085 § 2.

każdego z małżonków i oboje razem w specyficznej sytuacji kościelnej i społecznej. Dlatego też sąd sumienia na temat własnej sytuacji małżeńskiej nie dotyczy jedynie bezpośredniego stosunku pomiędzy człowiekiem i Bogiem, tak jak gdyby można było pominąć pośrednictwo Kościoła, które obejmuje również przepisy kanoniczne obowiązujące w sumieniu. Nieuznawanie tego istotnego aspektu w praktyce oznaczałoby zaprzeczenie faktu, że małżeństwo istnieje jako rzeczywistość Kościoła, to znaczy jako sakrament.

9. Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, wzywając pasterzy do właściwego rozeznania różnych sytuacji rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, przypomina także, że istnieją osoby, które w swym sumieniu są subiektywnie pewne, że ich poprzednie małżeństwo, nieodwracalnie rozbite, nigdy nie było ważne.<sup>17</sup> Powinno się oczywiście ustalić, czy na forum zewnętrznym, ustanowionym przez Kościół, taka nieważność małżeństwa istniałaby obiektywnie. Potwierdzając wyłączną kompetencję trybunałów kościelnych w badaniu ważności małżeństwa katolików, dyscyplina Kościoła proponuje także nowe sposoby wykazywania nieważności poprzedniego związku, aby wykluczyć, o ile to możliwe, wszelkie rozbieżności pomiędzy prawdą sprawdzalną w procesie a prawdą obiektywną poznaną przez prawe sumienie.<sup>18</sup>

Zdanie się na osąd Kościoła i przestrzeganie aktualnej dyscypliny, zgodnie z którą forma kanoniczna jest koniecznym warunkiem ważności małżeństwa katolików, naprawdę służy duchowemu dobru zainteresowanych wiernych. Kościół jest bowiem Ciałem Chrystusa, a życie w komunii kościelnej oznacza życie w Ciele Chrystusa i karmienie się Ciałem Chrystusa. W sakramencie Eucharystii, komunია z Chrystusem Głową nigdy nie może być oddzielona od komunii z Jego członkami, czyli z Jego Kościołem. Dlatego sakrament naszego zjednoczenia z Chrystusem jest także sakramentem jedności Kościoła. Przyjmowanie komunii eucharystycznej wbrew temu, co głoszą normy komunii kościelnej, jest więc sprzecznością. Komunია sakramentalna z Chrystusem zawiera i zakłada przestrzeganie, nawet jeśli czasem jest to trudne, porządku komunii kościelnej. Nie może być ona prawdziwa i owocna, jeśli wierny, chcąc bezpośrednio zbliżyć się do Chrystusa, nie respektuje tego porządku.

10. Zgodnie z tym, co zostało dotychczas powiedziane, należy w pełni realizować życzenie wyrażone przez Synod Biskupów, potwierdzone przez Ojca Świętego Jana Pawła II i z zaangażowaniem wprowadzane w życie poprzez

<sup>17</sup> Adhort. apost. *Familiaris consortio*, n. 84: AAS 74(1982) 185.

<sup>18</sup> Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kanony 1536 § 2 i 1679 oraz *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kanony 1217 § 2 i 1365, o mocy przekonującej deklaracji stron w owych procesach..

godne uznanie inicjatywy biskupów, kapłanów, zakonników i wiernych świeckich, którzy z troską i miłością czynią wszystko, co może umocnić w miłości Chrystusa i Kościoła wiernych, którzy znajdują się w nieregularnej sytuacji małżeńskiej. Jedynie w ten sposób będą oni mogli przyjąć w pełni orędzie o małżeństwie chrześcijańskim oraz przewyciężyć w wierze cierpienie, którego źródłem jest ich sytuacja. W działalności duszpasterskiej powinno się dołożyć wszelkich starań, aby było jasne, że nie chodzi o żadną dyskryminację, lecz jedynie o absolutną wierność woli Chrystusa, który przywrócił i na nowo nam powierzył nierozzerwalność małżeństwa jako dar Stwórcy. Pasterze i wspólnota wiernych muszą zatem cierpieć i miłować wraz z zainteresowanymi osobami, aby mogły one dostrzec także w swym ciężarze słodkie jarzmo i lekkie brzemię Jezusa.<sup>19</sup> Ich ciężar nie jest słodki i lekki, dlatego że mały czy nieznaczący, lecz staje się lekki, bo dzieli go z nimi Pan, a wraz z Nim cały Kościół. Ofiarowanie tej pomocy, opartej na prawdzie i równocześnie na miłości, jest zadaniem duszpasterstwa, które winno być prowadzone z całkowitym oddaniem.

Zjednoczony w kolegialnym zadaniu ukazywania blasku prawdy Jezusa Chrystusa w życiu i praktyce Kościoła, łączę wyrazy szczerzego oddania w Panu.

† Joseph Kard. Ratzinger  
Prefekt

† Alberto Bovone  
Abp tyt. Cezarei Numidyjskiej  
Sekretarz

*W czasie audiencji udzielonej Kardynałowi Prefektowi, Jego Świątobliwość Jan Paweł II zatwierdził ten List, uchwalony na zebraniu plenarnym tej Kongregacji i zarządził jego opublikowanie.*

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 14 września 1994 r., w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

## ORDYNARIAT

99

### Słowo pasterskie Biskupa Siedleckiego przed Dniem Nauczyciela

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia

Przedziwne są spotkania człowieka z Bogiem. O niektórych z nich opowiada nam Ewangelia. Oto zabiega drogę Chrystusowi młody człowiek i pyta:

<sup>19</sup> Por. Mt 11,30.

„Nauczycielu Dobry co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (Łk 18,18). Odpowiedź Chrystusa jest prosta, aczkolwiek stanowcza: „Chowaj Przykazania!” — „Ależ od młodości zachowuję wszystkie po kolei” — odpowiada młodzieniec. Pan Jezus — Nauczyciel Dobry — spojrział na niego z miłością i całą dobrocią Swego Serca ogarnął jego młodzieńczą szlachetność. Nie chciał jednak, aby ten młody człowiek zatrzymał się w swoim rozwoju, dlatego powiedział mu: „Sprzedaj wszystko i pójdź za Mną”. Zaprasza tego młodzieńca na drogę jeszcze doskonalszą. Wówczas stało się coś dziwnego. Ten młody człowiek załamał się. Mając do wyboru bogactwo tego świata albo Chrystusa, wybrał bogactwo i odszedł smutny.

Inne spotkanie. Oto Chrystus Pan przechodzi nad jeziorem Genezaret, widzi dwóch braci zarzucających sieć. Wzywa ich: „Pójdźcie za Mną... Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mt 4,18n).

● I następne ewangeliczne spotkanie. Przed Chrystusem staje człowiek, który zostawił wszystko i wyznaje: „Oto opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą” (Mt 19,27). W tych słowach wyczuwa się niewypowiedziane pytanie: „Co w zamian otrzymamy?” (tamże). Chrystus uspokaja go: „Nikt nie opuszcza domu, braci..., żeby nie otrzymał stokroć więcej...” Bóg jest hojny dla tych, którzy Go miłują. Udziela im darów i w tym czasie i w czasie przyszłym, stając się dla nich najwyższą nagrodą w wieczności.

● Takie były ewangeliczne spotkania ludzi z Chrystusem, a dziś? Jakie są nasze — ludzi XX wieku — spotkania z Bogiem? Czy nie zauważamy, jak dziś wielu ludzi zasmuconych i zagubionych odchodzi od swego Stwórcy i Ojca. Jak wielu jest takich, którzy jeszcze do niedawna opowiadali się za Chrystusem i Jego Kościołem, a dziś wybierają rzeczy i sprawy własne, rzeczy tego świata i czynią je ważniejszymi niż zbawienie. Często przy tym oskarżają Kościół, że to on winien, bo stawia za wysokie wymagania; że Chrystusowa Ewangelia nie odpowiada czasom współczesnym i że przeszkadza w drodze do postępu i nowoczesności. Ci ludzie często publicznie domagają się takiego kościoła, który zmieniłby Boże Przykazania, a zło i grzechy nazwałby dobrem i cnotą. Ileż przy tym zjadliwego spotwarzania osoby i nauki Ojca Świętego, biskupów i kapłanów. I czynią to ci sami, którzy przed laty szukali nawet ratunku i pomocy w Kościele, którzy prosili Papieża: „Ratuj, pomagaj nam, mów o nas i za nas wobec całego świata”. A dziś Chrystus jest im niewygodny, Kościół przestarzały, Papież i każdy kapłan niepotrzebny — a Boże Przykazania krępujące wolność człowieka. Nalegają wszelkimi sposobami, aby Kościół zmienił swoją naukę, szantażując, że w przeciwnym razie od takiego Kościoła odejdą — i odchodzą!



Czy Kościół może ulec takim pokusom? Czy Kościół, a w nim Papież, biskup czy kapłan może w imię przypodobania się światu zmienić Ewangelię? Czy może zmienić Przykazania i nie potępiać grzechu?... Odpowiedź daje sam Chrystus. Oto po cudownym rozmnożeniu chleba wielu chciało Go obwołać Królem. Jednakże już nazajutrz ci sami słuchając Jego zapowiedzi o ustanowieniu Eucharystii, odwrócili się od Niego i odchodząc mówili: „Trudna jest ta Twoja mowa”. To nie dla nas. My chcemy czego innego (por. J 6,60). — Pan Jezus ich na siłę nie zatrzymywał. Nie chciał ich przekupić za cenę zmiany czy retuszowania Swojej nauki. Kiedy widział, że tak wielu odchodzi, pełen smutku zwrócił się do uczniów: „Czy i wy chcecie odejść?”. Wtedy Piotr w imieniu apostołów odpowiedział: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa Prawdy. Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6,68).

Kochani moi!

Patrząc jak wielu ludzi gubi dziś drogę do Kościoła, do Chrystusa i do zbawienia z troską myślimy przede wszystkim o młodym pokoleniu. Kto im udzieli właściwej odpowiedzi na pytanie, co mają czynić, by godnie przejść przez życie? By osiągnąć zbawienie? — Dzięki Bogu jest w naszej Ojczyźnie i diecezji potężna rzesza ludzi, wiele matek i ojców, nauczycieli i wychowawców, lekarzy i urzędników, robotników, którzy trwają sami wiernie przy Chrystusie i taką drogę wskazują młodemu pokoleniu. Toż każdy i każda z nich mógłby szczerze powiedzieć: „Miałem okazję, jak inni zdobyć fortunę nieuczciwą drogą, ale wiara w Chrystusa mnie powstrzymała”. „Miałam już czworo dzieci, w «drodze» pojawiło się piąte, kusili mnie, bym zabiła — nie uczyniłam tego, bo kocham Chrystusa”. „Tyle miałem okazji zdradzić żonę, ale nie zrobiłem tego, bo przecież wobec Boga jej ślubowałem”. „Mogłem szybko awansować, gdybym tylko zaparł się Boga i uczniów od Niego odwodził — tego nie zrobiłem, bo nie można dwom panom służyć” (por. Mt 6,24).

Drodzy Nauczyciele i Wychowawcy

Właśnie do Was chcę zwrócić się szczególnie serdecznie w przededniu Dnia Nauczyciela. Dziękując Wam za ten codzienny trud, chciałbym jednocześnie Was gorąco prosić, abyście młodzieży i dzieciwie nadal tak ofiarnie pomagali w wybieraniu właściwej drogi życia. Abyście przez przekazywanie rzetelnej wiedzy i wychowania wedle sprawdzonych zasad moralnych prowadzili swoich wychowanków do Chrystusa. On bowiem jest Światłością świata. Kto idzie za Nim nie chodzi w ciemności, lecz będzie miał światło życia (por. J 8,12). Sami doświadczacie, ile jest różnorodnych filozofii życia, lansowanych usilnie przez środki społecznego przekazu, ile zamętu na polu wartości etycznych, ile rodzin przeżywających kryzys we własnym domu. Tym bardziej Wasza pomoc jest

niezbędna. Jesteście obok rodziców tymi ludźmi, a niekiedy nawet jedynymi, do których z zaufaniem przychodzą młodzi ludzie i pytają jak ewangeliczny młodzieniec: „Co mam czynić? Jak żyć?”. Zwłaszcza gdy rodzina ich jest skłócona. Niech z Waszych dobrych oczu płynie zawsze spojrzenie pełne troski i odpowiedzialności. Niech usta Wasze wypowiadają zawsze to, co mówi Chrystus — Nauczyciel Dobry.

Wasza praca, Drodzy Nauczyciele i Wychowawcy, na codzień jest trudna i pełna wyrzeczeń. Wszak każdy z Was mógłby w obecnych warunkach wyznać: „Gdybym przyjął inną posadę, miałbym i więcej pieniędzy i więcej spokoju. Ale przecież nie mogę zdradzić swego powołania, nie mogę zostawić moich uczniów, którzy liczą na moją pomoc”.

Siostry i Bracia w Chrystusie, Rodzice Katolicy!

Mozolna i trudna jest codzienna praca nad wychowaniem człowieka. Często niewdzięczna i niewystarczająco wynagradzana. Dlatego z racji Dnia Nauczyciela zechcemy naszym Pedagogom okazać jak najwięcej serca, wdzięczności i modlitwy. Osobiście w intencji nauczycieli i ich rodzin 14 października br. o godz. 9<sup>00</sup> odprawię w Katedrze Siedleckiej uroczystą Mszę św., na którą z serca wszystkich zapraszam. Wszystkich duszpasterzy proszę, aby podobne nabożeństwa zorganizowali w swoich parafiach. Was Kochani Rodzice, Drogie Dzieci i Najmilsza Młodzieży zachęcam do ochotnego wzięcia udziału w modlitwach za swoich Nauczycieli. Ze swej strony już dziś wszystkim Nauczycielom, Wychowawcom i Pracownikom oświaty składam najlepsze życzenia obfitych łask Bożych i z serca Wszystkim błogosławię w Imię Przenajświętszej Trójcy.

† Jan Mazur

Siedlce, 19 września 1994 r.

Biskup Siedlecki

## ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

100

### ZWOLNIENIA

Ks. Krzysztof Czyrka z urzędu wikariusza parafii Parczew,

Ks. Czesław Jakubiec z urzędu wikariusza parafii Łaskarzew,

Ks. kan. dr Zbigniew Zalewski z funkcji wykładowcy liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach.

### NOMINACJE

Ks. mgr Bernard Błoński diecezjalnym dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych,

- Ks. Krzysztof Czyrka proboszczem parafii Dubeczno,  
Ks. kan. dr Kazimierz Matwiejuk wykładowcą liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach,  
Ks. bp dr Henryk Tomasik Prepozytem Kapituły Katedralnej Siedleckiej.

## PRZENIESIENIA

### Proboszczowie:

- Ks. Stanisław Grabowiecki z Dołhobród do Radomyśli,  
Ks. Jan Grzesiak z Dubeczna do Dołhobród,  
Ks. Wiesław Knak z Radomyśli do Rozkopaczewa.

### Wikariusze:

- Ks. Stanisław Kluska z Białej Podl. par. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny do Wojcieszkowa,  
Ks. Paweł Rozbicki z Radzyna Podl. par. św. Anny do Grębkowa,  
Ks. Henryk Szustek z Grębkowa do Komarówki Podl.,  
Ks. Zbigniew Szyrowski z Wojcieszkowa do Białej Podl. par. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny.

## SKIEROWANI NA STUDIA

- Ks. Czesław Jakubiec, KUL.

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

101

*Ks. Roman Karwacki*

### Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego

Instytucja synodów prowincjonalnych zamiera po synodzie prowincjonalnym warszawskim zwołanym przez prymasa Macieja Łubińskiego w roku 1643.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> P. Kałwa, *Rys historyczny prowincjonalnego ustawodawstwa synodalnego w Polsce przedrozbiorowej*, w: *Pierwszy Polski Synod Plenarny wraz z orędziem Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał tegoż Synodu*, Lublin 1939, s. 31.

Wskrzeszenie instytucji synodów prowincjalnych nastąpiło po około trzech wiekach. Pierwszy Polski Synod Plenarny odbył się w 1936 roku, a więc dopiero w 293 lata po synodzie prowincjalnym zwołanym przez prymasa Łubieńskiego.

## 1. Przygotowania i przebieg synodu

Biskupi w odrodzonym państwie polskim przejęli odpowiedzialnością za chrześcijańskie życie kraju, zdecydowali zwołać Synod Plenarny, aby — jak napisali w *Oreǳiu Episkopatu Polski do Duchowieństwa i Wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego* — „jego powagą stworzyć dla Polski nowy kodeks partykularnego prawa kościelnego, który by zawierał zasady i wskazania, jak utwierdzać i pogłębiać wiarę, jak dźwigać i zabezpieczać obyczaje chrześcijańskie, jak potęgować ducha, wiedzę i działalność duchowieństwa, jak uruchamiać apostołstwo świeckich, jak uzdolnić katolicyzm do kształtowania nowych czasów i jak w świetle nauki Kościoła rozwiązywać naczelne zagadnienia dzisiejszej doby”.<sup>2</sup>

Decyzję zwołania Synodu Plenarnego biskupi podjęli po rekolekcjach w październiku 1928 roku. W *Dekrecie Promulgacyjnym Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego* czytamy: „Biskupi Rzeczypospolitej Polskiej na Konferencji odbytej w r. 1928 przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie, mając przed oczami pasterski obowiązek kierowania duchowieństwem i wiernymi, postanowili zgotować Synod Plenarny, któryby w zakresie swych zadań wskazał skuteczne środki na współczesne niedomagania i potrzeby. Wskutek tej uchwały Arcypasterze w kilku sekcjach badali starannie kryzys moralny obejmujący całokształt życia, ustalając i kodyfikując te zasady, które w odnowionej Rzeczypospolitej miały ugruntować wiarę, utwierdzać obyczaje katolickie, usuwać nadużycia i w stosownej mierze ujednoczyć kościelne życie kraju. W tym celu odbywały się częściej posiedzenia, pytano o opinię Kapituły i Fakultety katolickie, wzywano do współpracy kapłanów biegłych w teologii i prawie kanonicznym i zasięgnięto zdania poważnych przedstawicieli laikat”.<sup>3</sup> Konferencja Episkopatu Polski powołała więc Komisję do Przygotowania Ogólnego Synodu. Komisja pracowała trzy lata (1928-1931). Następnie powołano Komisję Ogólną Synodu i dziewięć Komisji Specjalnych. Prace Komisji Ogólnej trwały do 1935 roku. Wreszcie została powołana Specjalna Komisja Synodalna, której prace trwały

<sup>2</sup> *Oreǳie Episkopatu Polski do Duchowieństwa i Wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, w: *Pierwszy Polski Synod Plenarny wraz z oreǳiem Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał tegoż Synodu*, Lublin 1939, s. 35.

<sup>3</sup> *Primum Concilium Plenarium Polonicum. Decreta*, Poznań 1937, s. 37.

od 5 września 1935 roku do 18 czerwca 1938 roku (do dnia wejścia w życie uchwał synodalnych). Konferencja Episkopatu obradująca 31 lipca 1936 roku skierowała do katolików orędzie informujące o celu Synodu oraz odezwę z prośbą o modlitwę w intencji pomyślnego przebiegu Synodu.<sup>4</sup>

Pierwszy Polski Synod Plenarny odbył się na Jasnej Górze w dniach 26 i 27 sierpnia 1936 roku. Przewodniczył na nim Legat (*a latere*) papieski Kardynał Francesco Marmaggi z Rzymu.<sup>5</sup> W Synodzie wzięli udział wszyscy biskupi z państwa polskiego należący do trzech obrządków: łacińskiego, greko-katolickiego i ormiańskiego, z Kardynałem Augustem Hlondem, Prymasem Polski na czele.<sup>6</sup> Obradujący Synod wspierali modlitwami wierni, co podkreślili biskupi: „Dostojnie odbywały się w rycerskiej sali posiedzenia Synodu, a naokoło twierdzy Jasnogórskiej nie milkły błagalne śpiewy dwustutysięcznego tłumu pątników, którzy z całej Rzeczypospolitej byli tam podążyli, by w tej pamiętnej chwili być bliżej swych Arcypasterzy, wesprzeć ich modlitwą i pokutą. Przebieg Synodu Plenarnego nie mógł być ani więcej jednomyślny, ani bardziej katolicki”.<sup>7</sup>

## 2. Uchwały synodalne

Na dekrety Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego składa się 151 uchwał. Całość jest podzielona na 15 rozdziałów: I. Zasady ogólne; II. O duchowieństwie w ogólności; III. O duchowieństwie w szczególności; A. O Papieżu; B. O Biskupach; C. O Kapitułach katedralnych i kolegiackich; D. O dziekanach; E. O proboszczach i ich współpracownikach; F. O nauczycielach religii; G. O duszpasterzach akademickich; H. O kapelanach szpitalnych i więziennych; J. O zakonnikach; IV. O katolikach świeckich; V. O Akcji Katolickiej; VI. O zasadach moralnych życia publicznego, społecznego i kulturalnego; VII. O pismach i wydawnictwach katolickich; VIII. O misjach i jedności Kościoła; IX. O Sakramentach świętych; X. O Sakramentaliach; XI. O miejscach świętych; XII. O czci Boga i świętych; XIII. O posłannictwie nauczycielskim Kościoła; A. O nauczaniu i wychowaniu religijnym; B. O głoszeniu słowa Bożego; C. O Katolickim Uniwersytecie w Lublinie; D. O wydziałach teologicznych i Seminariach duchownych; XIV. O majątkowych sprawach kościelnych; XV. O sądownictwie kościelnym.<sup>8</sup>

<sup>4</sup> J. Zieliński, *Pierwszy Polski Synod Plenarny*, w: *Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne* 69(1994) nr 13, s. 80.

<sup>5</sup> J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 2, Opole 1960, s. 540; zob. R. Karwacki, „*Nowa Ewangelizacja*” przez II Polski Synod Plenarny, Siedlce 1992, s. 2.

<sup>6</sup> Fr. Bączkiewicz, *Prawo Kanoniczne*, t. 1, Opole 1957, s. 96n.

<sup>7</sup> *Orędzie Episkopatu Polski*, dz. cyt., s. 36n.

<sup>8</sup> *Primum Concilium Plenarium Polonicum*, dz. cyt., s. 40-64.

W zbiorze Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego zachowano porządek zawarty w Kodeksie Prawa Kanonicznego, uzupełniając w wielu miejscach przepisy tegoż Kodeksu. Uchwały Synodu obowiązywały duchowieństwo i wiernych obrządku rzymsko-katolickiego. Natomiast w odniesieniu do innych obrządków (greko-katolickiego i ormiańskiego) duchowieństwo i wiernych wiązały tylko te uchwały Synodu, które z natury rzeczy dotyczyły wszystkich obrządków, albo odnosiły się do wykonania konkordatu. Przepisy prawa diecezjalnego, które były sprzeczne z uchwałami Synodu Plenarnego uważano za zniesione.<sup>9</sup>

Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego zostały przejrane przez Kongregację Soboru. Papież Pius XI zatwierdził je *in forma communi*.<sup>10</sup> 19 czerwca 1937 roku Kard. Juliusz Serafini, Prefekt św. Kongregacji Soboru, wydał Dekret adresowany do Legata Apostolskiego na I Polski Synod Plenarny Kard. Franciszka Marmaggię. W Dekrecie tym czytamy m.in.: „Jego Świątobliwość Ojciec św. z Opatrzności Bożej Papież Pius XI zatwierdził te uchwały przedłożone mu na audiencji dnia 23 maja 1937 roku, wyrażając z ich powodu swą wielką radość”.<sup>11</sup> 29 czerwca 1937 r. Kardynał Legat powiadomił o tym Episkopat Polski pismem skierowanym na ręce Kardynała Augusta Hlonda, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, Prymasa Polski. W piśmie tym czytamy: „Załączonym pismem z dnia 19 bieżącego miesiąca czerwca doniósł mi J. Em. Ks. Kardynał Juliusz Serafini, Prefekt św. Kongregacji Soboru, że Jego Świątobliwość Papież Pius XI na posłuchaniu dnia 23 maja 1937 r. raczył zatwierdzić i zaaprobować przejrane przez św. Kongregację Soboru uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego, nie szczędząc zasłużonych pochwał Czcigodnym Ojcom Synodu Polskiego a przede wszystkim św. Rzymskiego Kościoła Kardynałom Arcybiskupowi Warszawskiemu oraz Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu z tego powodu, że z takim powodzeniem dokonali tego dzieła dla pożytku Kościoła katolickiego w Polsce”.<sup>12</sup>

Episkopat Polski obradujący na Konferencji w Warszawie dnia 15 grudnia 1937 roku ogłosił uchwały Synodu Plenarnego. W *Dekrecie Promulgacyjnym* biskupi napisali: „My, trzech obrządków Biskupi Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani na nadzwyczajnej Konferencji w Warszawie, po uwzględnieniu uwag i poprawek poczynionych w aktach Synodu Plenarnego przez św. Kongregację

<sup>9</sup> Fr. Bączkowiec, dz. cyt., s. 97.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> *Primum Concilium Plenarium Polonicum*, dz. cyt., s. 36.

<sup>12</sup> Tamże.

Soboru, niniejszym dekretem w myśl kan. 291 promulgujemy i jako promulgowane obwieszczamy uchwały I Polskiego Synodu Plenarnego w brzmieniu, w jakim są zawarte w wydaniu dołączonym do niniejszego dekretu. Obowiązując zaś zaczął uchwały Synodu Plenarnego dopiero w sześć miesięcy od tej promulgacji, czyli dnia 16 czerwca 1938 r. Od tej daty powinni ich ściśle przestrzegać i ich przestrzegania pilnować wszyscy, do których się odnoszą”.<sup>13</sup> Dekret Promulgacyjny podpisali następujący biskupi: Aleksander Kard. Karkowski, Arcybiskup Warszawski; August Kard. Hlond, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Prymas Polski; Andrzej Szeptycki, Arcybiskup Lwowski obrz. gr. kat.; Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm.; Bolesław Twardowski, Arcybiskup Lwowski; Adam Stefan Sapieha, Arcybiskup Krakowski; Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Wileński; Antoni Julian Nowowiejski, Arcybiskup, Biskup Płocki; Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski obrz. gr. kat.; Józefat Józef Kocyłowski, Biskup Przemyski obrz. gr. kat.; Marian Leon Fulman, Biskup Lubelski; Henryk Ignacy Przeździecki, Biskup Siedlecki; Adolf Szelązek, Biskup Łucki; Teodor Kubina, Biskup Częstochowski; Stanisław Kostka Łukomski, Biskup Łomżyński; Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński; Karol Radoński, Biskup Włocławski; Włodzimierz Bronisław Jasiński, Biskup Łódzki; Stanisław Adamski, Biskup Katowicki; Franciszek Lisowski, Biskup Tarnowski; Józef Gawlina, Biskup Polowy; Kazimierz Bukraba, Biskup Piński; Franciszek Barda, Biskup Przemyski; Jan Lorek, Administrator Apostolski Sandomierski; Franciszek Sonik, Wikariusz Kapitulny Kielecki; Jakub Medwecki, Administrator Apostolski Łemków.<sup>14</sup>

*Ks. Roman Karwacki*

### Nauka o modlitwie rodzinnej zawarta w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*

Papież Jan Paweł II napisał w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*: „Kościół modli się za rodzinę chrześcijańską i wychowuje ją do wiernego życia darem i zadaniem kapłańskim, otrzymanym od Chrystusa, Najwyższego Kapłana. Kapłaństwo powszechne wiernych przeżywane w małżeństwie

<sup>13</sup> Tamże; zob. Fr. Bączkowiec, dz. cyt., s. 97; R. Karwacki, dz. cyt., s. 2.

<sup>14</sup> *Primum Concilium Plenarium Polonicum*, dz. cyt., s. 38n.

— sakramencie, rzeczywiście stanowi dla małżonków i dla rodziny podstawę powołania i misji kapłańskiej, która przemienia ich codzienne życie w «duchową ofiarę przyjemną Bogu przez Jezusa Chrystusa» (por. 1 P 2,5), co dokonuje się nie tylko przez sprawowanie Eucharystii oraz innych sakramentów, i własną ich ofiarę złożoną na chwałę Bożą, ale również przez życie modlitwy, poprzez modlitewny dialog z Ojcem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym<sup>1</sup>.

Modlitwa stanowi najważniejszy i najistotniejszy wyraz wiary w Boga. Nikt nie może żyć jako chrześcijanin, jeżeli się nie modli. Modlitwa jest jedyną prawdziwie odpowiadającą rzeczywistości postawą człowieka. Prawdziwa modlitwa jest zawsze skuteczna i zawsze prowadzi do Boga i do ludzi.

Modlitwa rodzinna jest modlitwą wspólnotową i zarazem wspólną: męża i żony, rodziców i dzieci. Do tej wspólnoty można w szczególny sposób odnieść słowa Chrystusa, w których obiecał On swą obecność. Powiedział bowiem: „zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzech zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich» (Mt 18,19n). Treść tej modlitwy wypełnia w znacznej mierze życie rodzinne: „radości i bóle, nadzieje i smutki, narodziny i rocznice urodzin, rocznice ślubu rodziców, wyjazdy, rozłąka i powroty, dokonywanie ważnych i trudnych wyborów, śmierć droгих osób itd.”<sup>2</sup>

Wychowanie dzieci do modlitwy — to szczególne zadanie rodziców chrześcijańskich. Mają je oni na mocy swej godności i misji kapłańskiej właściwej wszystkim, którzy przyjęli chrzest. Rodzice winni wprowadzać swoje dzieci w stopniowe odkrywanie misterium Bożego i uczyć je osobistej rozmowy z Bogiem.<sup>3</sup> Sobór Watykański II naucza: „Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci, zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną, poznawania i czi Boga, a także miłowania bliźniego”<sup>4</sup>.

Wychowanie do modlitwy dokonuje się przede wszystkim przez konkretny przykład, „żywe świadectwo rodziców: tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje królewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe”.<sup>5</sup> Papież Jan Paweł II przypomina wezwanie, które papież Paweł VI

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 59.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże, 60.

<sup>4</sup> Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 3.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 60.



skierował do rodziców: „Matki, czy uczycie wasze dzieci modlitwy chrześcijańskiej? Czy przygotowujecie je w łączności z kapłanami do sakramentów wieku dziecięcego: spowiedzi i komunii świętej, bierzmowania? Czy przyzwyczajacie je myśleć w chorobie o Chrystusie cierpiącym? Wzywać pomocy Matki Bożej i Świętych? Czy odmawiacie Różaniec w rodzinie? A wy, ojcowie, czy umiecie modlić się z waszymi dziećmi, z całą wspólnotą domową, przynajmniej od czasu do czasu? Wasz przykład — prawego myślenia i działania — poparty wspólną modlitwą jest lekcją życia, stanowi akt kultu szczególnie zasługujący; wnosicie w ten sposób pokój w progi domu: Pax huic domui! Pamiętajcie: w ten sposób budujecie Kościół”.<sup>6</sup> Rodzina chrześcijańska bowiem jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy.<sup>7</sup>

Modlitwa rodzinna winna łączyć się z modlitwą liturgiczną Kościoła, gdyż — jak uczy Sobór Watykański II — istnieje życiowe powiązanie między modlitwą liturgiczną Kościoła, a modlitwą poszczególnych wiernych.<sup>8</sup> Do obowiązków rodziców należy wprowadzenie dzieci w modlitwę liturgiczną właściwą dla całego Kościoła. Konieczne jest uczestniczenie wszystkich członków rodziny we Mszy świętej, zwłaszcza niedzielnej i świątecznej, oraz w innych sakramentach.<sup>9</sup>

Kult sprawowany w Kościele winien być przedłużany w rodzinie chrześcijańskiej przez różnaitość form modlitwy prywatnej. Zwraca na to uwagę papież Jan Paweł II: „Celem przygotowania i przedłużenia w domu kultu sprawowanego w Kościele, rodzina chrześcijańska sięga do modlitwy prywatnej, która posiada wielką różnaitość form: ta różnaitość, świadcząca o niezwykłym bogactwie, z jakim Duch ożywia modlitwę chrześcijańską, wychodzi naprzeciw różnym potrzebom i sytuacjom życiowym, w których człowiek zwraca się do Pana. Poza modlitwą poranną i wieczorną, należy, idąc za wskazaniem Ojców Synodu, polecić lekturę i rozważanie Słowa Bożego, przygotowanie do sakramentów, nabożeństwo i poświęcenie się Sercu Jezusowemu, różne formy kultu Matki Bożej, modlitwę przed i po posiłku, praktyki pobożności ludowej. Szanując wolność dzieci Bożych, Kościół polecał i nieustannie poleca wiernym niektóre praktyki ze szczególną troską i naciskiem. Wśród nich należy wymienić odmawianie różańca”.<sup>10</sup>

<sup>6</sup> Paweł VI, *Przemówienie na Audiencji ogólnej* (11 sierpnia 1976), w: *Insegnamenti di Paolo VI*, XIV(1976), s. 640.

<sup>7</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2685, 2694.

<sup>8</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 12.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 61.

<sup>10</sup> Tamże.

Przez modlitwę odkrywa człowiek swoją podmiotowość i braterską wspólnotę, gdy spotyka się we wspólnym wołaniu do Boga — „Ojcze nasz”. W tej modlitwie również rodzina znajduje potwierdzenie swojej podmiotowości, a zarazem umocnienie. Podkreśla to papież Jan Paweł II, gdy mówi: „Modlitwa służy ugruntowaniu duchowej spójności rodziny przyczyniając się do tego, że rodzina staje się silna Bogiem”.<sup>11</sup>

## **NEKROLOGI**

103

### **Ś.p. Ks. Franciszek Geniusz (1918-1988)**

Ks. Franciszek Geniusz urodził się w 1918 r. w Geniuszach koło Grodna. Uczyliśmy się razem w Gimnazjum Biskupim, a potem w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach i razem otrzymaliśmy święcenia kapłańskie 20 grudnia 1947 roku z rąk Księdza Biskupa Ignacego Świrskiego. Pod koniec studiów był seniorem. Podczas dyskusji, jakie miały miejsce w wolnym czasie, zabierał głos zwykle zdecydowanie, skłaniając rozmówców do akceptacji. Wspomnienia jego, jako kolegi pozostały jak najmiłsze. Po święceniach skierowany został na wikariat w Terespolu, gdzie przejął ogromne obowiązki, a mianowicie: nauczanie w szkołach (6 dni po 6 godzin), obsługa chorych w rozległej parafii (ks. proboszcz był chory na serce), utrzymanie parafialnego przedszkola (stała obsługa płatna), prowadzenie kuchni dla ubogich (produkty trzeba było zbierać po wsiach), koło ministrantów, składające się z kilkudziesięciu chłopców, Krucjata Eucharystyczna z dziewcząt i chłopców, opiekuństwo harcerstwa, w kościele codziennie z wyjątkiem niedziel nabożeństwa żałobne, w niedziele przy konfesjonale tłum ludzi. Ks. Geniusz te wszystkie obowiązki spełniał dzielnie, był pełen inicjatywy, ogromnego entuzjazmu dla pracy charytatywnej, a młodzież kochał. Pan Bóg obdarzył go zmysłem organizacyjnym i darem roztropności. Wkrótce przeniesiony został na wikariat do Kosowa Lackiego. Tam mężnie wspomagał swojego proboszcza, niezapomnianego ks. Stępienia, w dziele odbudowy zniszczonego przez Niemców wielkiego kościoła. Uczył też codziennie w szkołach (6 dni — dojazd furmanką na żelaznych kołach, po błocie) oraz prowadził dodatkowo pracę wśród młodzieży. Ulubioną jego organizacją była Krucjata

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *List do Rodzin*, 4.

Eucharystyczna. W 1951 roku objął stanowisko prefekta Gimnazjum Biskupiego i Mniejszego Seminarium Duchownego w Siedlcach.

Gdy przyszedłem na probostwo do Osiecka, zastałem ks. Franciszka na probostwie w Trąbkach. Przeniesiony tu został przez Księdza Biskupa Jana Mazura z probostwa parafii Marianów. Będąc w Marianowie pełnił też funkcję wicedziekana dekanatu Garwolin. Gdy w 1972 r. zmarł nagle (w drodze do sali katechetycznej) proboszcz Trąbek, ks. Jan Fulara, jego następcą został ks. Franciszek Geniusz. Zarówno w Marianowie jak i w Trąbkach pieczołowicie troszczył się o Dom Boży, o jego piękno. Używał przeróżnych duszpasterskich sposobów, aby ludzi ściślej związać z Panem Jezusem i Jego Matką. Otrzymałszy od Boga dar wymowy, nie zakopał go w ziemi, ale głosił w parafiach rekolekcje, ułatwiał nabycie Pisma świętego, uczył jego czytania. Gdy byłem proboszczem w Nowodworze, to podczas rekolekcji adwentowych tak zachęcił do Pisma świętego, że została wykupiona tak wielka ilość egzemplarzy, iż przeszło wszelkie oczekiwania. Umiał zachęcić. Widzieliśmy się i rozmawiali przynajmniej raz w tygodniu. Interesował się wyłącznie duszpasterstwem. Cieszył się, że w parafii jest tak dużo rodzin różańcowych i tak dużo abstynentów. Radował go kościół i chór w nim śpiewający.

W latach 1979-1981 wybudował w Pilawie kościół pod wezwaniem Matki Bożej Kodeńskiej. Nie obyło się bez trudności i przykrości. Podjął się tego dzieła mimo nadwyżęzonego zdrowia. Kilkakrotnie leżał w szpitalu. Na krótko przed śmiercią ufundował własnym kosztem, w kościele w Trąbkach, piękną kaplicę ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Zmarł 20 maja 1988 r. w szpitalu w Warszawie. Zgodnie z jego życzeniem, w przeddzień pogrzebu jego ciało przewieziono do Pilawy. Tu odbyło się nabożeństwo żałobne z udziałem rzeszy dawnych jego parafian. Pogrzeb w Trąbkach odbył się w uroczystość Matki Kościoła. Mszy świętej przewodniczył i homilię wygłosił Ksiądz Biskup Jan Mazur. Koncelebrowało około 100 księży. W imieniu kolegów kursowych przemówił ks. Eugeniusz Matyska. Zmarły często nawiedzał pogrzebanych na tutejszym cmentarzu — i spoczął wśród nich. Wikariusz, ks. Mirosław Rogoźnicki zajął się, aby swojemu proboszczowi postawić piękny pomnik. W trzydziesty dzień od pogrzebu przybyli koledzy kursowi (którzy mogli przybyć), aby odprawić Mszę świętą, a na grobie Zmarłego złożyli wieniec, symbol naszych uczuć i znak naszej na zawsze pamięci.

Matko Nieustającej Pomocy wprowadź swojego sługę do nieba.

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Pastoralis curae*, 41.

\* Tom 1.

ks. Eugeniusz Matyska

## Ś.p. Ks. Marian Krawczyk (1922-1989)

Ks. Marian Krawczyk urodził się w 1922 roku w Zwoli Poduchownej. Rodzina jego zacna, pracowita, mieszkająca blisko kościoła parafialnego i wewnątrz z tym kościołem, związana.

Z Marianem uczęszczałem do Szkoły Powszechnej w Żelechowie (kl. VI i VII), a potem razem byliśmy w Gimnazjum Biskupim w Siedlcach, razem przeżywalismy hitlerowską okupację, studiując w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach, razem przyjmowaliśmy święcenia kapłańskie 20 grudnia 1947 r. i przez 10 lat byliśmy bezpośrednimi sąsiadami na probostwach: ja w Nowodworze, a on w Żabiance. Przyjaźń nasza trwała aż do śmierci jego, która miała miejsce 18 lipca 1989 r. Śmierć jego była błogosławiona, jak i błogosławione było całe jego życie — osobiste i duszpasterskie.

Będąc w szkole powszechnej odwiedzaliśmy się wzajemnie w naszych domach rodzinnych. Do Zwoli w wakacje czasami jechałem rowerem, czasami szedłem pieszo z najwyższą radością. Obaj już wtedy mieliśmy zamiar wstąpić w przyszłości do seminarium duchownego, stąd tematyka naszych rozmów dotyczyła przeważnie kapłańskiego życia i obowiązków.

Gdy byliśmy uczniami gimnazjum biskupiego z racji trudności w podróżowaniu do Siedlec zazwyczaj przyjeżdżał do mojego domu rodzinnego w Zadybiu Nowym, parafia Żelechów, a stąd wioził nas mój ojciec furmanką, lub saniami do stacji kolejowej w Leopoldowie.

Marian zarówno w szkole powszechnej, jak i w szkołach wyższych zawsze był układny, spokojny, roztropny, mądry, pracowity i obowiązkowy. Jako klerycy braliśmy udział w liturgii odpustów w naszych parafiach i chętnie ubrani w dalmatyki asystowaliśmy celebransom, wyspiewując łacińskie teksty Pisma świętego.

Pomijam jego wikariaty i pierwsze probostwo w Horodyszczu. Zajmę się jego pracą i życiem w Żabiance, dekanat Ryki. Była to druga jego samodzielna placówka i ostatnia. Pasterzem tu był aż 22 lata. Jego pasterzowanie to ustawiczna troska o duchowość parafian, o zabytkowy kościół i ciężkie trudy około budowy nowej plebanii.

Na pierwszym miejscu zawsze była praca trudna, ale cierpliwa, wytrwała i planowa, skierowana do wiązania ludzi z Bogiem przez Jezusa i Maryję. Konfesjonał, obmyślane rekolekcje, tridua, nabożeństwa, katechizacja w punktach katechetycznych i w kościele, pierwsze piątki miesiąca i pierwsze soboty.

Punkty katechetyczne były w: Białkach Dolnych, Sarnach, Sierskowoli i Trzciance. Nie miał samochodu, ani roweru. Do niektórych punktów chodził pieszo. W Sierskowoli i Trzciance (9 i 5 km) urządzał dla dzieci pierwsze piątki. Pewnego razu wracał do domu z Trzcianek pieszo, a była jesienna ciemność i lał deszcz. Dobrze, że był domyślny organista i wyjechał po swego proboszcza. Dla siebie nic nie wymagał. Mieszkał w starej zagrzybionej plebanii. Przez dłuższy czas nie miał pomocy domowej, ale i ten bałaganik w mieszkaniach był dla nas miły, taki swojski, a pita u niego kawa miała szczególny aromat. W Żabiance lubiłem spowiadać, odprawiać, głosić nauki rekolekcyjne czy odpustowe.

Pobożność ks. Mariana wywodziła się z jego wnętrza. Oparł o Matkę Bożą, zakotwiczył ją w Jej Niepokalanym Sercu. Gdy dowiedziałem się, że z Warszawy chodzi piesza pielgrzymka do Częstochowy, wnet wziąłem w niej udział, a powróciwszy do Żabianki na odpust Wniebowzięcia wygłosiłem homilię na temat pielgrzymowania do Matki Królowej Jasnogórskiej. Ks. Marian zaraz w następnym roku wyruszył, najpierw sam z parafii, a potem coraz więcej osób, szczególnie młodych. Nazywali go wujkiem. Chodził każdego roku, choć zdrowie raczej mu na to nie zezwalało. Pewnego razu upadł na ziemię i krzyknął do mnie: „wody ciepłej”. Wątroba! Gdy widziałem, że idzie na końcu, otoczony dziećmi, które mu pomagają, mówiłem: nie chodź już więcej, nie masz sił i zdrowia. Nie poszedł więcej, bo był już w grobie. Wyzначzył sobie jeszcze odcinek — 35 km — od Przyrowa. Ja za niego poszedłem. I nocowałem tam, gdzie on zawsze w pielgrzymce nocował, a gospodarze wyrażali głęboki żal z racji jego śmierci.

Za granicę nigdy nie wyjeżdżał, nawet do Rzymu. Gdy w 1975 r. wyrobiłem mu miejsce w samolocie, nie skorzystał z tego. „Ja muszę kościół remontować. A gdy pójdę do nieba to i tak wszystko zobaczę”.

Ktoś może pomyśleć czytając te wspomnienia, że to są tylko drobnostki. Jednak według mojego mniemania te „drobnostki” w oczach Boga mogą mieć większe znaczenie, niż wybudowanie kościoła, choć ks. Marian i w tym względzie ma wielkie zasługi. Kościół drewniany, modrzewiowy, z poł. XVI w., chyli się, trzeba oprzeć go o solidne fundamenty, trzeba go pokryć nowym gontem i oszalować wewnątrz modrzewiowymi deskami. Tymczasem gdy cała budowla została podniesiona w górę, w nocy przyszła straszna wichura. Ks. proboszcz nie śpi. Patrzy na kościół przez okno i modli się, aby nie stało się nieszczęście. I nie stało się. Ks. Krawczyk szczególnie ukochał Sierskowolę, bo wioska najdalsza od Żabianki i zawsze chwalił jej pobożność. Chory był, a jeździł i załatwiał. I pozostał po nim piękny kościółek, radość i chluba mieszkańców. Wybudował piękną funkcjonalną plebanię. Kreślił, konferował,

aby jego następcom było dobrze. Wyposażenie zakrystii i ogrodzenia dopełniły dzieła.

Na starej plebanii, po długiej chorobie, umarła szlachetna matka ks. Mariana — Anna. Zawsze o nią jak najczulej troszczył się. Był na spotkaniu misyjnym w kościele w Nowodworze, gdy przybył goniec: matka umiera. A gdy przybyliśmy na pogrzeb, stojąc przy kościele rozplakał się rzewnie. Pochowana została w Zwoli Poduchownej obok męża.

Sam chciał być pochowany wśród rodziny parafialnej — w Żabiance. Ciało zostało złożone do wymurowanego grobu, przy głównej alei cmentarza 20 lipca 1989 r. Uroczystościom przewodniczył ks. biskup Jan Mazur, który dla Zmarłego był zawsze jako Najdostojniejszy Arcypasterz, którego należy słuchać z miłością. Oprócz Ks. Biskupa przemówienia wygłosili: ks. prałat Marian Piotrowski — dziekan Rycki i ks. Eugeniusz Matyska, w imieniu własnym i kolegów. W trzydziesty dzień od śmierci przybyliśmy, celebrowaliśmy i nawiedziliśmy grób. Parafianie wspominają swego dobrego Pasterza z należytą czcią, miłością i wdzięcznością. Dbają o grób, klękają przy nim, zapalają znicze, składają kwiaty.

Marianie, obyśmy z Tobą razem byli w niebie.

*ks. Eugeniusz Matyska*

### Ś.p. Ks. Jan Marian Kukawski (1919-1994)

6 sierpnia 1994 roku o godz. 16 zasnął w Panu ks. Jan Marian Kukawski. Umarł na swoim posterunku. W Otwocku, zmęczony przyjmowaniem tegoż dnia chorych, szukających u niego poratowania w zdrowiu. Umarł na posterunku, bo myślę, że powołał go Bóg do tego rodzaju posługiwania biednym ludziom. „Żal mi tego ludu...” Bo ks. Kukawski, mając tenże charyzmat traktował swoją ciężką pracę w duchu Chrystusowego kapłana. Tyleż dobrych słów, tyleż pocieszenia, tyleż zwracania myśli ku sprawom nadprzyrodzonym, ile też osób wyprowadzonych z nękających ich fizycznych, czy duchowych chorób. Nie traktował swojego posługiwania w sposób merkantylny. Miał bowiem szerokie serce i szeroko otwartą dłoń do dawania. Szczególną miłością otaczał dzieci i młodzież szkolną. „Proszę zabrać te pieniądze” — słyszałem jak mówił do ojca chorego chłopca — „będą na książki i zeszyty”. Uśmiechnięty,

grzeczny, niezmordowany, przyjmujący tylko w jednym dniu około 100 pacjentów. Jasiu — mawiałem — skąd ty masz tyle siły, cierpliwości. Uśmiechał się tylko.

Urodzony w Kukawkach, parafia Przesmyki, w 1919 roku. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej, Gimnazjum i Liceum Biskupiego w Siedlcach, a także Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach został wyświęcony na kapłana, przez Księdza Biskupa Ignacego Świrskiego, 20 grudnia 1947 r. Razem uczyliśmy się, razem przeżywaliśmy bojaźń z racji hitlerowskich zbrodniarzy, razem tułaliśmy się po wyrzuceniu nas z seminaryjnego domu, razem przygotowaliśmy się do święceń i pracy na polskiej ziemi. Ks. Jan po święceniach pierwszą Mszę św. odprawiał na Jasnej Górze, przed Cudownym Obrazem, a wraz z nim ks. Stanisław Biernat i ja. Podróżowaliśmy, gdy Warszawa leżała jeszcze w gruzach, a w pozostałych po wojnie wagonach niesamowity ścisk.

Tam też pojechaliśmy, aby razem ze wszystkimi kursowymi kolegami obchodzić srebrny jubileusz. W świętowaniu naszym łaskawie wziął udział nasz Arcypasterz, Ksiądz Biskup Jan Mazur.

Ks. Kukawski mianowany został wikariuszem w parafii Grębków. Wspomagał księdza proboszcza, zielarskiego lekarza, znanego w całej Polsce — ks. Stanisława Kaweckiego, a po jego nagłej śmierci 13 kwietnia 1951 r. został proboszczem tej parafii. Na tym stanowisku pozostawał aż do 1979 roku. W tymże bowiem roku Ks. Biskup Ordynariusz, uwzględniając prośbę księdza Jana, zwolnił go z urzędu proboszcza.

Ks. Kukawski, aczkolwiek przez 4 dni w tygodniu przyjmował chorych od wczesnego rana aż do nocy, choć musiał doksztalcać się pod względem medycznym, to jednak znajdował jeszcze czas na sprawy duszpasterskie i dokładnie znał wszystkie rozporządzenia Kurii, które należy wykonać. Odprawiał i mówił kazania, a te były treściwe, zwięzłe i głębokie. Wierni chętnie i z korzyścią ich słuchali. Kazania i piękne śpiewy liturgiczne odbijały się echem w duszach ludzkich. Mimo to ciągle był niezadowolony, że ma tak mało czasu do spełniania proboszczowskich obowiązków. Katechizacja prowadzona przez pomocników była na wysokim poziomie, a do I Komunii św. sam egzaminował, a egzamin był dość wymagający. Bardzo dbał o wygląd i czystość Kościoła, o odpowiedni stan budynków gospodarczych, wybudował piętrową plebanię. Rezygnował z *iura stolae* na rzecz wikariuszy, którzy też otrzymywali darmowo wyżywienie. Proboszczowskie gospodarstwo rolne prowadzone było wzorcowo. Była znana jego gościnność, zachował ją także w Mińsku Maz., dokąd się przeniósł, mając tam własny dom. Tutaj, wyzbywszy się obowiązków proboszczowskich, poczuł się lekko. W mairę posiadanych jeszcze sił mógł się poświęcić

wyłącznie chorym. Nawet gdy jechał na rekolekcje kapłańskie do Siedlec, wioził ze sobą recepty, pieczętki, bo jego pokój był zawsze, w czasie długich przerw, oblegany. Wszystkim służył bezinteresownie, z uśmiechem, a jeszcze różnościami częstował.

Śmierć jego była nagła. Do Mińska przyjechali chorzy z całej Polski. Niektórzy siedzieli w poczekalni i smutno patrzyli na drzwi, spoza których przez tyle lat słychać było nadawany przez mikrofon głos ks. Doktora, a 9 sierpnia 1994 r. głosu tego już nikt nie usłyszy. Z Otwocka przywieziono ciało, pod domem otwarto trumnę. Oplakiwali chorzy i byli parafianie z Grębkowa. Około godz. 10<sup>00</sup> wyruszył kondukt pogrzebowy do kościoła św. Antoniego. Niesiono niezliczone wieńce, szła czwórkami Ochotnicza Straż Pożarna z Grębkowa, a za trumną wiezioną na samochodzie szli dawni parafianie, chorzy i wdzięczni wyleczeni. Mimo deszczu przyszło mnóstwo ludzi. Mszę św. odprawił Biskup Pomocniczy Siedlecki Henryk Tomasiak oraz koncelebrowało kilkunastu księży. Przemówienia wygłosili: Ks. Biskup, ks. Eugeniusz Matyska w imieniu własnym i kolegów kursowych, przedstawicielka z parafii Grębków, ks. Wincenty Jagodziński proboszcz parafii Grębków, oraz ks. kan. Jan Brylski miejscowy duszpasterz. Trumnę wyniesiono do samochodu i przewieziono, ze stacją w Grębkowie, do rodzinnej parafii w Przesmykach, gdzie Mszę św. odprawił Biskup Siedlecki Jan Mazur oraz koncelebrowało około 30 księży. Przybyło bardzo dużo ludzi.

5 września 1994 r. w trzydziesty dzień od śmierci ks. Jana koledzy (ks. prałat Stanisław Biernat, ks. kan. Władysław Zwierz i ja) odprawili w Przesmykach Mszę św. i odwiedzili cmentarz, przy udziale rodziny Zmarłego i licznie zebranych wiernych (ks. Paweł Gawron i ks. Tadeusz Kukla nie mogli przybyć).

Kochany Janku! W seminarium uczyłeś nas śpiewu liturgicznego. Umiesz śpiewać, a więc śpiewaj Bogu z aniołami w niebie.

*ks. Eugeniusz Matyska*

## ARTYKUŁY

106

*Ks. Marian Zdzisław Stepulak*

Koncepcja człowieka w ujęciu Tadeusza Tomaszewskiego.

Część II

Według Tomaszewskiego, przy przedstawianiu podmiotowego aspektu koncepcji człowieka, warto zwrócić uwagę na dynamikę podmiotu, na jego rozwój



ilościowy i jakościowy. Teoria rozwoju ilościowego nie przewiduje niczego jakościowo nowego, co nie byłoby z góry założone jako możliwość mająca swoją podstawę w jakiejś załączkowej postaci. Jednakże u człowieka (w ciągu jego rozwoju) powstają również cechy jakościowo nowe. Mamy tutaj do czynienia z różnymi układami czyli „systemami”. Jedne i te same elementy mogą wchodzić w skład różnych układów zorganizowanych i zależnie od zasady i poziomu ich organizacji, zarówno cały system, jak i jego poszczególne elementy mogą nabierać różnych cech. A zatem mogą powstawać nowe cechy, które nie dają się przewidzieć na podstawie samych elementów analizowanych z osobna. Tomaszewski (1984, s. 197) twierdzi: „(...) przyjęcie tezy, że rozwój odbywa się nie tylko przez wzrost, ale przede wszystkim przez zmianę organizacji systemów rozwijających się, przez podnoszenie się ich poziomu organizacyjnego, prowadzi do przyjęcia możliwości zachodzenia również zmian jakościowych w rozwoju człowieka i pojawiania się u niego także cech jakościowo nowych w porównaniu z punktem wyjściowym przy urodzeniu”. Psycholog ten podkreśla znaczenie zmian jakościowych, które stanowią podstawę wszechstronnego rozwoju człowieka i jego podmiotowości (por. Tomaszewski 1978). Z psychologicznego punktu widzenia zarysowuje pięć takich podstawowych kryteriów jakości życia ludzkiego:

a) bogactwo przeżyć subiektywnych. Badania psychologiczne wskazują na istnienie organicznie uwarunkowanego: „(...) zapotrzebowania na stymulację, ponieważ stały dopływ bodźców jest konieczny dla normalnego przebiegu aktywności organizmu” (Strelau 1975, s. 137);

b) stan świadomości człowieka. Człowiek jest istotą świadomą i potrafi nie tylko doznawać świata, przeżywać wrażenia i emocje, które wynikają z jego własnych stosunków ze światem, ale także wytwarzać sobie obraz rzeczywistości;

c) działalność człowieka. Wzrost aktywności i rozszerzania się jej zakresu stanowi oznakę zdrowia i rozwoju, zaś jej zanikanie jest jednym z najważniejszych symptomów starzenia się i regresji;

d) twórczość. Aktywność szczególnego rodzaju, skierowana na przekształcanie rzeczywistości, wprowadzanie określonych zmian do istniejącego stanu rzeczy, stwarzanie nowych sytuacji, nowych idei i wartości;

e) współżycie człowieka z innymi ludźmi. Człowiek jest istotą społeczną, a współżycie z innymi ludźmi, uczestnictwo w ich życiu, dzielenie się z innymi własnymi przeżyciami i myślami to dla człowieka jedno z największych źródeł wartości (Tomaszewski 1984, s. 204-208).

Tomaszewski uważa, że budowanie podmiotowości człowieka ma polegać na wszechstronnym rozwoju. Ten rozwój nie polega na maksymalnej realizacji tego, co w człowieku już istnieje w stanie potencjalnym, lecz na nieustannym tworzeniu nowych rzeczywistości, podnoszeniu na wyższy poziom jakości życia człowieka.

Można powiedzieć, że czymś istotnym w podmiotowym podejściu do człowieka jest jego rzeczywiste uczestnictwo w świecie, uczestnictwo, które obejmuje zarówno udział w kształtowaniu świata wraz z sobą, jak i umiejętność życia w tym świecie.

## 2.2. Przedmiotowe ujęcie człowieka

Człowiek ujmowany jako przedmiot ma w psychologii już bardzo długą tradycję. Zdaniem Tomaszewskiego w klasycznych teoriach zachowania traktowano człowieka w kategoriach reakcji na zadawane bodźce. Człowiek w takim kontekście traktowany był jako przedmiot obcych oddziaływań. Nie udało się jednak wykazać jednoznacznego podporządkowania między bodźcami i reakcjami, dlatego też powrócono do przekonania o dwufazowym uwarunkowaniu zachowania się zewnętrzno-wewnętrznego, o działaniu czynników zewnętrznych przez warunki wewnętrzne. Zostało to ujęte w trójczłonowej formule: S-O-R, w której litera O oznacza czynniki wewnętrzne (Tomaszewski 1985, s. 61; por. 1954; 1956; 1977). Psycholog ten przypomina, że istniała statyczna interpretacja wewnętrznych czynników regulacji zachowania. Główną ich cechą jest to, że same nie są źródłem impulsów, ale mogą być uruchamiane i zatrzymywane z zewnątrz albo też otwierane i zamykane dla przyływu energii (Tomaszewski 1985, s. 62; 1967).

Tomaszewski uważa, że zupełnie inaczej patrzy się z punktu widzenia dynamicznej interpretacji wewnętrznych czynników regulacji zachowania. Tradycyjne podejście polegało na przypuszczeniu, że w obrębie struktur statycznych funkcjonuje jakieś jądro aktywne, jakiś wewnętrzny rozrusznik, który może uruchamiać owe struktury, zdolny jest to czynić spontanicznie, jako absolutny początek aktywności (Tomaszewski 1984, s. 64). Dopiero później nauka doszła do wniosku, iż stanem normalnym każdej istoty żywej jest stan aktywności, a obniżenie się poziomu aktywności uważane może być za przejaw patologiczny, zaś obniżenie się jej do zera jest równoznaczne ze śmiercią.

Tomaszewski twierdzi, że reakcje organizmów wymagają pewnego poziomu aktywności ogólnej, niespecyficznej i energii dla zmiany stanu aktywności receptorów, ale treść i kierunek zachowania się człowieka określane są, przez

jego znaczenie jako sygnału (Tomaszewski 1985, s. 66; por. 1977). Zdaniem tego psychologa potrzebna jest dla pełnego opisu zachowania się człowieka formuła, która mieściłaby w sobie układy odniesienia, ze względu na które bodźce działające na człowieka nabierają dla niego takiego, a nie innego znaczenia. Tomaszewski mówi, że do opisanego ukierunkowanego przebiegu aktywności człowieka nie wystarcza formuła skojarzeniowa, dlatego też proponuje nową formułę: Z-W, w której litera Z oznacza zadanie wyznaczające kierunek działalności człowieka, zaś litera W oznacza wynik (Tomaszewski 1977, s. 507; 1985, s. 67). Po podjęciu określonego zadania tylko te zdarzenia zachodzące w otoczeniu człowieka działają na niego jako bodźce, którym zostanie przypisane znaczenie dla zamierzonego zadania. To podporządkowanie zadaniu nie tylko zewnętrznych, ale i wewnętrznych czynników regulacyjnych zachowania się możemy wyrazić w bardziej szczegółowej formule:

$$Z / S - O - R / W$$

dla podkreślenia, że również funkcja struktur wewnętrznych jest realizowana w kontekście owego zachowania (Tomaszewski 1985, s. 68). Taka formuła jednak — zdaniem Tomaszewskiego — również nie jest wystarczająca. Wymaga ona bowiem dodania, że podstawowym źródłem zadań realizowanych przez człowieka jest jego sytuacja i zachodzące w niej zmiany. Dlatego też formuła ta może mieć następujący kształt:

$$ST_p (Z / S - O - R / W) ST_k$$

gdzie symbol ST oznacza sytuację człowieka, zaś połączenie  $ST_p - ST_k$  oznacza ciąg zdarzeń, który prowadzi od sytuacji początkowej, z której wynika potrzeba ( $ST_p$ ) i która stała się podstawą zadania, do sytuacji końcowej ( $ST_k$ ), która została zaprojektowana jako realizacja zadania i jako wynik odpowiedniej czynności celowej. Psycholog ten w następujący sposób odczytuje sens tej formuły, twierdząc iż w ramach stale zmieniającej się sytuacji człowieka, uczestniczącego czynnie w biegu zachodzącym w jego otoczeniu zdarzeń ( $ST_p - ST_k$ ), kształtują się wypracowane przez niego zadania (Z), które ukierunkowują dalszy bieg aktywności człowieka na osiągnięcie wyznaczonego w zadaniu stanu końcowego, czyli wyniku tej aktywności (Z-W). Zadanie spełnia tę ukierunkowaną funkcję dzięki temu, że staje się ono układem odniesienia, ze względu na który odczytywany jest sens zdarzeń zachodzących w otoczeniu człowieka. Dzięki uchwyceniu przez człowieka znaczenia czy sensu jakiegoś zdarzenia, dla wykonywanego właśnie zadania, zdarzenie to staje się dla niego bodźcem (S) wywołującym u niego określoną reakcję (R) (Tomaszew-

ski 1985, s. 71). Należy zaznaczyć, że nie wszystkie zdarzenia mają znaczenie dla wykonywanego zadania, wiąże się to też i z tym, że człowiek nie zawsze potrafi zauważyć jego sens, a zatem reaguje on nie na wszystkie zdarzenia zachodzące w jego otoczeniu, lecz tylko na niektóre, reaguje na otoczenie w sposób wybiórczy i kierunkowy. Proponowany przez Tomaszewskiego mechanizm regulacji zachowania jest bardzo złożony i wielopoziomowy. Wyjaśnia on aktywność człowieka poprzez zauważenie przez niego znaczeń i sensu dokonywujących się wydarzeń.

Na zakończenie warto jeszcze raz powiedzieć, że Tadeusz Tomaszewski w początku swojej działalności naukowej podkreślał nadrzędną rolę świadomości w ludzkim działaniu. Uważał, iż dzięki świadomości człowiek dokonuje wielu zmian. Największą zmianą jest jego działalność produkcyjna i rewolucyjna. To człowiek działa na otoczenie, zmienia je, a poprzez działanie zmienia się również sam. Jednak nie ma tutaj mowy o aktywnym działaniu otoczenia na zmiany w podmiocie działającym. Dopiero w późniejszych pracach psycholog ten wyraźnie podkreśla doniosłość wpływów człowieka na otoczenie i odwrotnie wpływów otoczenia na człowieka. Człowiek — jego zdaniem — jest aktywnym systemem w systemach większych, jest podmiotem będącym w ciągłej interakcji z otoczeniem. Wiąże się to również ze zwróceniem uwagi na dwa terminy: stałość i zmienność.

Omawiany psycholog podejmuje też trudny problem podmiotowości człowieka, podkreśla ludzką indywidualność, ale nie podaje żadnych cech stałości charakterystycznych dla człowieka jako podmiotu. Człowiek jako podmiot pojawia się u niego w aspekcie realizacji zadań, może być kimś innym w spełnianiu jednego zadania a kimś zupełnie innym w wykonywaniu drugiego zadania. Żaden jednak proces zachodzący w człowieku nie zależy wyłącznie od niego.

Tomaszewski zgadza się z poglądami Bertalanffy'ego, kiedy mówi, że poprzez zmianę organizacji systemów rozwijających się, poprzez podnoszenie się ich poziomu organizacyjnego pojawiają się u człowieka cechy jakościowo nowe, ale na bazie cech wyjściowych, które człowiek przyniósł ze sobą na świat. Tutaj zatem pojawia się element pewnej stałości. Zmiany jakościowe bowiem dokonują się na jakiejś bazie wyjściowej, a nie tylko są wypadkową funkcji, które człowiek wykonuje i wpływów środowiska. Psycholog ten twierdzi, że człowiek jest podmiotem tylko wtedy, kiedy działa. Pozostaje więc nierozwiązany psychologiczno-filozoficzny problem: Kim jest człowiek, kiedy przestaje działać, kiedy nie podejmuje i nie rozwiązuje sytuacji zadaniowej?

Psychologiczna koncepcja człowieka według Tomaszewskiego jest nowym spojrzeniem na jednostkę ludzką. Koncepcja owa jest zbudowana na bazie teorii regulacji, teorii czynności i teorii decyzji sformułowanej przez autora. Uchwycenie aspektu ludzkiej aktywności i jego licznych interakcji z szeroko pojętym środowiskiem pozwala na pokazanie wyraźnych związków z systemową koncepcją człowieka.

Ta próba przedstawienia psychologicznej koncepcji człowieka jest kontynuacją myślenia systemowego i zasługuje na szczególną uwagę.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bartlett F.C. (1932). *Remembering*. Cambridge.
- Bertalanffy L.v. (1950). *The Theory of Open System in Physics and Biology*. Science, 111.
- Dubos R. (1970). *Człowiek, środowisko, adaptacja*. Warszawa.
- Hansen S. (1970). *Ergonomiczna analiza uciążliwości pracy*. Warszawa.
- Kowalski S. (1962). *Rozwój mowy i myślenia dziecka*. Warszawa.
- Laszlo E. (1978). *Systemowa wizja świata*. Warszawa.
- Miller J.G. (1969). *Systemy żywe*. Warszawa.
- Pieter J. (1970). *Środowisko wychowawcze*. Katowice.
- Sarapata A. (1972). *Dyrektor jako kierownik zespołu*. Warszawa.
- Szman S. (1957). *O sprzyjających warunkach i właściwym sposobie nauczania dzieci rozumienia mowy i władania nią*. Kwartalnik Pedagogiczny, 1.
- Tomaszewski T. (1936). *Geneza ocen niedorzeczności*. Lwów.
- (1938). *Bezrobocie jako zagadnienie psychologiczne*. Lwów.
- (1939). *Badania dyspozycji psychologicznych*. Kwartalnik Psychologiczny, 1.
- (1946). *Rodzaje i motywy reakcji negatywnych*. Lublin.
- (1948). *Psychologia po prostu*. Warszawa.
- (1949). *Zasady psychologii w ZSRR*. Warszawa.
- (1954). *Behawioryzm a teoria Pawłowa*. Nowa Szkoła, 1.
- (1955). *Myślenie i świadomość (stenogram wykładu)*. Warszawa.
- (1956). *Problem myślenia w nauce Pawłowa*. W: *Problemy dydaktyki* (red. W. Okoń). Warszawa.
- (1958). *Z zagadnień psychologii samodzielności*. Kwartalnik Pedagogiczny, 1.
- (1961). *Automatyzm i świadomość w pracy produkcyjnej*. W: *Wiedza o pracy ludzkiej* (red. B. Biegeleisen — Żelazowski). Warszawa.
- (1962). *Błędy przy seryjnej realizacji dwóch różnych instrukcji*. *Studia Psychologiczne*.
- (1963). *Pożytek z analogii*. *Argumenty*, 21.
- (1965a). *Wyobrażenia i pojęcia*. W: *Wybrane pisma filozoficzne*. Warszawa.
- (1965b). *O porównywalności zawodów*. W: *Socjologia zawodów* (red. A. Sarapata).
- (1967a). *Aktywność człowieka*. W: *Psychologia jako nauka o człowieku* (red. M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski). Warszawa.
- (1967b). *Skutki stosowania władzy opartej na karze*. Nie publikowana praca magisterska. Archiwum U.W.
- (1968). *Problemy i kierunki współczesnej psychologii*. Warszawa.
- (1970a). *Z zagadnień psychologii samodzielności*. W: *Z pogranicza psychologii i pedagogiki*. Warszawa.

- (1970b). *Leninowska teoria działania*. Psychologia Wychowawcza.
  - (1971a). *La situation d'accident*. Le Travail Humain, 1.
  - (1971b). *Ślady i wzorce*. Nowa Szkoła, 1.
  - (1975). *Studia nad teorią czynności ludzkich*. Warszawa.
  - (1976a). *Percepcja otoczenia przez dzieci*. Badania Oświatowe, 3.
  - (1976b). *Rozwój wszechstronny czy ukierunkowany*. Psychologia Wychowawcza, 3.
  - (1977). *Psychologia*. Warszawa.
  - (1978). *Środowiskowe i sytuacyjne uwarunkowania życia, rozwoju i działalności człowieka*. Badania Oświatowe, 1.
  - (1984). *Ślady i wzorce*. Warszawa.
  - (1985). *Człowiek jako podmiot i człowiek jako przedmiot*. W: *Studia z psychologii emocji, motywacji i osobowości* (red. J. Reykowski, O.W. Owczynnikowa, K. Obuchowski). Wrocław.
  - (1986). *Główne idee współczesnej psychologii*. Warszawa.
  - *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*. Vol. I. UMCS.
- Tyszkowa M. (1972). *Zachowanie się dzieci w sytuacjach trudnych*. Warszawa.

## BYDYNARIAT

- 187. Słowo pasterskie Biskupa Siedleckiego przed Dziećmi Nauczycielami ... 374
- 188. Zadany wśród duchowieństwa ..... 381

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### 6. POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

- 191. Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Pielgrimnego ..... 382
- 192. Nauka o modlitwie rodzinnej zawarta w achartacji apostoelskiej  
*Familiaris consortio* ..... 386

## NEKROLOGI

- 193. Śp. Ks. Franciszek Geniusz ..... 389
- 194. Śp. Ks. Marian Krawczyk ..... 391
- 195. Śp. Ks. Jan Marian Kuzawski ..... 393

## WSPOMNIENIA

- 196. Ks. Marian Zdzisław Stępałek. Koncepcja człowieka w ujęciu  
Tadeusza Tomaszewskiego. Część II ..... 395

## SPIS TREŚCI

### DZIAŁ URZĘDOWY

#### STOLICA APOSTOLSKA

98. List do Biskupów Kościoła katolickiego ..... 373

#### ORDYNARIAT

99. Słowo pasterskie Biskupa Siedleckiego przed Dniem Nauczyciela .... 378  
100. Zmiany wśród duchowieństwa ..... 381

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

#### II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

101. Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego ..... 382  
102. Nauka o modlitwie rodzinnej zawarta w adhortacji apostołskiej  
*Familiaris consortio* ..... 386

#### NEKROLOGI

103. Ś.p. Ks. Franciszek Geniusz ..... 389  
104. Ś.p. Ks. Marian Krawczyk ..... 391  
105. Ś.p. Ks. Jan Marian Kukawski ..... 393

#### ARTYKUŁY

106. Ks. Marian Zdzisław Stepulak, Koncepcja człowieka w ujęciu  
Tadeusza Tomaszewskiego. Część II ..... 395

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,  
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62  
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1